

MARCIN KAMLER  
(Warszawa)

## KARY ZA PRZESTĘPSTWA POSPOLITE W DUŻYCH MIASTACH POLSKI W DRUGIEJ POŁOWIE XVI I PIERWSZEJ POŁOWIE XVII WIEKU

Problematyka kar orzekanych w polskim sądownictwie miejskim XVI i XVII w. za przestępstwa kryminalne nie doczekała się do chwili obecnej pełnego opracowania. Ogólne informacje na ten temat znajdują się w podręcznikach, nieco więcej szczegółów zawiera monografia W. Maisla poświęcona prawu karnemu w Poznaniu, jednak i tam kwestia ta została ujęta raczej od strony formalno-prawnej, bez próby określenia wzajemnych proporcji orzekanych kar, czy też analizy najważniejszych choćby odstępstw od powszechnie stosowanej praktyki<sup>1</sup>. Kary wymierzone kobietom, szczególnie za prostytutkę, wymienia w swoich artykułach A. Karpiński; istnieje też wstępne omówienie kar za kradzież w Krakowie i Poznaniu w drugiej połowie XVI w.<sup>2</sup> Są to jednak opracowania cząstkowe, nie dające obrazu całości tego zjawiska. Również i ten artykuł, wobec jego niewielkich z konieczności rozmiarów, zostanie ograniczony tylko do kwestii podstawowych, które jednak mogą stanowić płaszczyznę odniesienia dla przyszłych badań. Uzyskane wyniki zostaną skonfrontowane z rezultatami prac, które dotyczą terenów kilku hrabstw Anglii, Frankfurtu nad Menem i Norymbergi, Sztokholmu i dwóch mniejszych miast szwedzkich (Arboga i Vadstena) oraz, w małym zakresie — Gdańska<sup>3</sup>.

Podstawę niniejszych rozważań stanowią 1793 wyroki (mężczyźni 1440, kobiety 353) wydane przez sądy miejskie: Krakowa wraz z sąsiednim Kazimierzem (traktowanych łącznie) z lat 1550–1635 (450 wyroków na mężczyzn i 56 na kobiety), Lublina z lat 1550–1565 i 1622–1648 (odpowiednio 145 i 16) i Poznania z lat 1550–1633

<sup>1</sup> W. Maisel, *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*, Poznań 1963.

<sup>2</sup> A. Karpiński, *Prostytucja w dużych miastach polskich w XVI i XVII w. (Kraków, Lublin, Poznań, Warszawa)*, „Kwart. HKM” 2, 1988, s. 277–304; tenże, *Prostytutki, złodziejki, czarownice. Z badań nad kobiecą przestępczością w Poznaniu w drugiej połowie XVI i w XVIII wieku*, „Kronika Miasta Poznania” 1–2, 1993, s. 110–132; M. Kamler, *Kary za kradzież w Krakowie i Poznaniu w 2 połowie XVI wieku*, w: *Społeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, t. 4, red. A. Izydorezyk, A. Wyczański, Warszawa 1986, s. 7–17.

<sup>3</sup> J.A. Sharpe, *Crime in Early Modern England 1550–1750*, London 1984; J.M. Beattie, *Crime and the Courts in England 1660–1800*, New Jersey 1986; B. Lenman, G. Parker, *The State, the Community and the Criminal Law in Early Modern Europe*, w: *Crime and the Law. The Social History of Crime in Western Europe since 1500*, wyd. V.A.C. Gatrell, B. Lenman, G. Parker, London 1980; R. van Dülmen, *Theater des Schreckens. Gerichtspraxis und Strafrituale in der frühen Neuzeit*, München 1985; E. Österberg, D. Lindström, *Crime and Social Control in Medieval and Early Modern Swedish Towns*, Uppsala 1988; A. Meye, *Das Strafrecht der Stadt Danzig von der Carolina bis zur Vereinigung Danzigs mit der preussischen Monarchie (1532–1793)*, Danzig 1935.

(odpowiednio 845 i 281)<sup>4</sup>. Pominięto sprawy, których w moim przekonaniu nie można zakwalifikować do przestępstw kryminalnych, jak bójki (które nie spowodowały śmierci czy poranienia), włóczęgostwo (powszechnie karane relegacją z miasta, a niekiedy także chłostą), zniesławienia i połajanki czy rozmaite wykroczenia administracyjne<sup>5</sup>. Przewinienia tego typu nie były zresztą zaliczane wówczas przez polskie prawodawstwo do przestępstw kryminalnych, ani też — na ogół — rozpatrywane przez miejskie sądy kryminalne i wpisywane do ksiąg sądowych, właściwych dla tego rodzaju przestępczości<sup>6</sup>. Nie uwzględniono także wyroków wydawanych za czary.

Sędziowie w każdym z badanych tu miast opierali się na tych samych zaleceniach sasko-magdeburgskiego prawa karnego (*Zwierciadło saskie* i *Weichbild*), które w latach pięćdziesiątych XVI w. zostały adaptowane do warunków polskich i upowszechnione w polskiej przeróbce przez Bartłomieja Groickiego, a w 1581 r. przetłumaczone z języka łacińskiego na polski przez Pawła Szczerbica<sup>7</sup>. Orzekane kary można podzielić na dwie zasadnicze grupy: różne rodzaje kary śmierci oraz wszystkie pozostałe. Kary śmierci dzielono na kary zwykłe — przez powieszenie, ścięcie (w Polsce wykonywane zawsze mieczem) i utopienie (w zasadzie stosowana wobec kobiet) oraz tzw. kary śmierci kwalifikowane — ćwiartowanie, łamanie kołem, spalenie. Kary śmierci kwalifikowane orzekano najczęściej w przypadkach przestępstw budzących szczególne potępienie społeczne, jak rozbój połączony z morderstwami, świętokradztwo, podpalenie, fałszerstwo monety, sodomia. Wśród kar śmierci powieszenie i utopienie miały charakter hańbiący, dlatego niekiedy w drodze łaski, zazwyczaj w wyniku wstawiennictwa osób powszechnie szanowanych, łagodzono takie wyroki na śmierć przez ścięcie<sup>8</sup>. W celu wzmocnienia efektu odstrasżającego, przestępców, którzy popełnili czyny szczególnie odrażające, przed pozbawieniem życia niekiedy poddawano publicznym, najczęściej na rynku, męczarniom. Szarpano ciało rozpalonymi kleszczami, ucinano ręce, bito, następnie zaś skazanego ćwiartowano, łamano kołem lub palono na stosie: w 1583 r. w Poznaniu Krystyna, żona czapnika, za zamordowanie kobiety w celach rabunkowych, była „forpicibus in 4 partibus circuli lacerata, deinde circa patibulum capite plexes et in rotam posita”<sup>9</sup>. Niekiedy najpierw wykonywano wyrok

<sup>4</sup> Akta Miasta Krakowa (dalej cyt. AMKr.), sygn. 864–866; Acta Castriensia Cracoviensia (dalej ACC), sygn. 1101; Akta Miasta Kazimierza (dalej AMKaz.), sygn. K 266–268 i K 280; Akta Miasta Lublina (dalej AML), sygn. 139–142; Akta Miasta Poznania (dalej AMP), sygn. I 638–641 i I 657–666.

<sup>5</sup> Odmienne stanowisko zajmuje J.A. Sharpe, *Crime and Delinquency in an Essex Parish 1600–1640*, w: *Crime in England 1550–1800*, ed. J.S. Cockburn, London 1977, s. 90 n.; tenże, *Crime in Early Modern England 1550–1750*, s. 4–6; dyskusja z tym stanowiskiem: M. Kamler, *O niektórych problemach badawczych historyka przestępczości w okresie nowożytnym (na marginesie książki Jamesa A. Sharpe'a Crime...)*, „Przegl. Hist.” 2, 1987, s. 291–293, oraz tenże, *Świat przestępczy w Polsce XVI i XVII wieku*, Warszawa 1991, s. 7–8.

<sup>6</sup> W. Maisel, *Prawo karne w statutach miast polskich do końca XVIII wieku*, „Czasop. Prawno-Hist.” 2, 1974, s. 101.

<sup>7</sup> B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburgskiego w Koronie Polskiej*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1953; tenże, *Artykuły prawa majdeburgskiego. Postępek sądów około karami na gardle. Ustawa placej u sądów*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1954; przekłady P. Szczerbica: *Speculum Saxonum abo prawo saskie i majdeburgskie... oraz Ius municipale to jest prawo miejskie majdeburgskie...* (wyd. 3 — Warszawa 1646).

<sup>8</sup> W księgach sądowych przeważają zwroty: „Dla przyczyny znacznych ludzi jest ścięty”; „Uproszono, ścięty”; „Z łaski ścięty”; „Ad intercessionem decolatus”; „Sąd za te złe uczynki [...] za przyczyną i prośbą ludzi skazał go na ścięcie”; spośród wielu: AMK., 864, f. 67; AMKaz., K 266, f. 87, 88, 92, 95, 250, 252, 256, 276; ibid. AMP, I 641, f. 265.

<sup>9</sup> AMP, I 639, f. 227–227v; spośród wielu innych zob.: AMKaz., K 266, f. 111, 121, 145, 148; K 267, f. 13; ACC, 1101, f. 375; AML, 140, f. 271, 141, f. 162–162v; 142, f. 306; AMP, I 639, f. 9, 35–35v.

śmierci i dopiero później ciało było ćwiartowane, zawieszane na szubienicy, rozpinane na kole lub w nie wplatanie<sup>10</sup>, głowa zaś czasami zatykana na palu i wystawiana na widok publiczny; w 1597 r. w Poznaniu wyrok na Macieja ze Strykowa za zamordowanie i obrabowanie Żyda na drodze w lesie brzmiał: „apud patibulum caput ipsi amputari [...] palo infigi, corps vero rotae alligare”<sup>11</sup>.

Z drugiej grupy kar najdotkliwsze skutki dla skazanego pociągało obcięcie ucha (rzadko — obu uszu), pozostawiające do końca życia ślad jego przestępczej profesji<sup>12</sup>. Najczęściej stosowaną karą była publiczna chłosta przy pręgierzu (sporadycznie wymierzana na czterech rogach rynku), połączona z wygnaniem z miasta na zawsze (w teorii) lub (rzadko) na określony okres (rok, pięć lat itp.). Złagodzoną formą tej kary, orzekaną w przypadkach przestępstw najlżejszych (np. pojedynczych niewielkich kradzieży), była chłosta w piwnicy ratusza na ławie lub pieńku, zwanym biskupem; wykonywana nie przez kata, lecz woźnego sądowego, nie miała charakteru kary hańbiącej. Podobna dwoistość kary chłosty występowała w Anglii, gdzie również wykonywano ją albo publicznie (bardzo często skazanego, przywiązanego do tyłu wozu, chłostano podczas przejazdu ulicami miasta lub osiedla), albo w odosobnieniu; ten drugi rodzaj chłosty, także i w Anglii traktowany jako kara niehańbiąca, był tam stosowany przede wszystkim wobec osób należących do wyższych warstw społecznych<sup>13</sup>. Stosunkowo rzadko w Polsce orzekano karę jednego rodzaju, np. tylko chłostę lub relegację z miasta. W przeważającej części przypadków były to kary łączone — chłosta przy pręgierzu lub pod ratuszem z relegacją, bądź ucięcie ucha z chłostą i relegacją. Podobne kompozycje kar stosowano we Frankfurcie i Norymberdze oraz w miastach szwedzkich<sup>14</sup>. Wyjątkowo tylko w księgach odnotowywano ilość uderzeń, którą podczas chłosty miał otrzymać skazany; w znanych mi przypadkach wahała się ona od 10 do 60.

Przy konstruowaniu tabel kar orzekanych za określone przestępstwa szczególną trudność sprawiało — zwłaszcza w przypadkach profesjonalistów popełniających wiele rozmaitych przestępstw — zakwalifikowanie danej osoby do takiego, a nie innego rodzaju przestępstwa. Jako podstawowe kryterium kwalifikacji przyjęto zasadę, iż decyduje ciężar gatunkowy popełnionego przestępstwa: wielokrotny złodziej, który dopuścił się również rozboju z morderstwem, został zaliczony do osób skazanych za rozbój; oszust czy paser, który również zabił — został policzony jako zabójca; pospolity złodziej, który dopuścił się świętokradztwa, podpalił lub fałszował monety — został włączony do jednej z tych grup. Kwalifikacja przestępcy do tej czy innej grupy była bardzo często ułatwiona stosowanymi wówczas dość rygorystycznie regulami przy orzekaniu kar za różne rodzaje przestępstw: zwykle kradzieże karano śmiercią przez powieszenie, zabójstwo — z zasady ścięciem, świętokradztwo, podpalenie, fałszerstwo monety i sodomia — spalaniem na stosie, rozbój z morderstwami na ogół ćwiartowaniem lub łamaniem kołem. Jeśli więc wielokrotnego złodzieja, a ponadto zabójcę, skazywano na ścięcie (a nie ma śladu złagodzenia kary), wówczas oczywiście

<sup>10</sup> Na temat zastosowania koła egzekucyjnego, zob. W. Maisel, *Archeologia prawna Polski*, Warszawa 1982, s. 182 n..

<sup>11</sup> AMP, I 640, f. 165v; inne podobne: AML, 142, f. 255–256, 272, 308; 139, f. 149v; AMP, I 640, f. 96; I 641, f. 50.

<sup>12</sup> W wyroku wydanym w 1614 r. w Krakowie na dwóch złodziei czytamy: „[...] tylko ich kazali u prągi wysmagać, a naznaczyć na uchu, żeby ich znano, że byli u kata w ręku”, AMKr., 864, f. 371–372.

<sup>13</sup> J.M. Beattie, op.cit., s. 461–463.

<sup>14</sup> R. van Dülmen, op.cit., s. 65, tab. 2; E. Österberg, D. Lindström, op.cit., s. 28.

Tabela 1

Kary wymierzane za przestępstwa kryminalne — mężczyźni

Rodzaj przestępstwa	Śmierć		Ucięcie ręki		Ucięcie ucha, chłosta publiczna, relegacja		Chłosta publiczna, relegacja		Chłosta publiczna	
	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%
Kradzież	453	47,4	—	—	56	5,9	202	21,1	18	1,9
Rozbój	91	91,0	—	—	2	2,0	3	3,0	—	—
Świętokradztwo <sup>b</sup>	26	74,2	—	—	1	2,9	3	8,6	—	—
Zabójstwo	129	99,2	—	—	—	—	—	—	—	—
Zranienie	3	37,5	5	62,5	—	—	—	—	—	—
Zgwałcenie kobiety	19	82,6	—	—	—	—	1	4,3	—	—
Podpalenie	5	100,0	—	—	—	—	—	—	—	—
Falszerstwo monety	7	87,5	—	—	—	—	—	—	—	—
Oszustwo, szulerstwo	1	10,0	—	—	2	20,0	3	30,0	—	—
Melinarstwo, paserstwo	9	36,0	—	—	—	—	4	16,0	—	—
Wspólnictwo, pomoc	4	8,7	—	—	1	2,2	12	26,1	2	4,3
Bigamia	10	76,9	—	—	—	—	—	—	—	—
Cudzołóstwo	15	44,1	—	—	—	—	6	17,7	—	—
Stręczycielstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sodomia	6	100,0	—	—	—	—	—	—	—	—
Inne <sup>c</sup>	4	10,0	—	—	2	5,0	10	25,0	2	5,0
Ogółem	782	54,3	5	0,3	64	4,5	244	17,0	22	1,5

<sup>a</sup> Pręgiarz, więzienie i grzywna; <sup>b</sup> razem z innymi kradzieżami w kościołach; <sup>c</sup> powrót do miasta po relegacji, kupno kradzionych przedmiotów, czyny lubieżne, próba zgwałcenia kobiety, wypuszczenie więźniów z aresztu, torturowanie przez osobę prywatną, pogroźki podpalenia miasta, a także nie udowodnione podejrzenie przestępstwa.

było, iż to ostatnie przestępstwo zadecydowało o wymiarze kary. Zasada ta działała również przy innych rodzajach przestępstw.

W ogromnej większości przypadków orzekano kary zgodne z naszymi przewidywaniami, opartymi na znajomości ówczesnej praktyki sądowej. Spotkać można jednak wyroki zaskakujące. Oto w 1556 r. sądzono w Krakowie pięciu złodziei, sprawców wielokrotnych, ale na ogół drobnych kradzieży, którzy „zmówiwszy się, zwiążali 2 pochodnie i 2 miotły i siarki nasuli i zapaliwszy podłożyli pod rzeźnicze jatki, aby się miasto zapaliło, aby gdyby ludzie miotali [dobytek — M.K.] z kamienic, mieli nakradłszy się iść precz z miasta, ale iż ludzie obaczyli z wendety, ugasili ogień, a oni uciekli”<sup>15</sup>. Było to więc działanie, które łatwo mogło spowodować katastrofę całego miasta. Wydawać by się mogło, iż jedyną wówczas możliwą do orzeczenia karą była śmierć przez spalenie (skoro tak karano nawet podpalenie brogu siana na łące). Tymczasem wszystkich oskarżonych — jako złodziei — powieszono. Sprawca wielkiej kradzieży kosztowności u swego chlebobawcy, a równocześnie zabójca chłopca,

<sup>15</sup> AMKr., 864, f. 42–48.

Chłosta w piwnicy ratusza, relegacja		Chłosta w piwnicy ratusza		Relegacja		Praca w kajdanach		Inne <sup>a</sup>		Puszczenie wolno		Ogółem
l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.
107	11,2	54	5,6	23	2,4	15	1,6	1	0,1	27	2,8	956
—	—	—	—	1	1,0	—	—	—	—	3	3,0	100
4	11,4	—	—	1	2,9	—	—	—	—	—	—	35
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	0,8	130
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8
—	—	—	—	—	—	3	13,1	—	—	—	—	23
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	12,5	8
1	10,0	—	—	1	10,0	—	—	—	—	2	20,0	10
1	4,0	2	8,0	8	32,0	—	—	—	—	1	4,0	25
7	15,2	4	8,7	12	26,1	1	2,2	—	—	3	6,5	46
—	—	—	—	3	23,1	—	—	—	—	—	—	13
7	20,6	2	5,9	3	8,8	—	—	1	2,9	—	—	34
—	—	—	—	1	100,0	—	—	—	—	—	—	1
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6
7	17,5	5	12,5	8	20,0	—	—	—	—	2	5,0	40
34	9,3	67	4,7	61	4,2	19	1,3	2	0,1	40	2,8	1440

został w 1591 r. w Krakowie powieszony za tę kradzież<sup>16</sup>. W tymże roku w Poznaniu sądzono czterech mężczyzn, którzy wdarli się w nocy do zamkniętego domu, siłą wyprowadzili do ogrodu dziewczynę i dokonali na niej zbiorowego gwałtu<sup>17</sup>. Dwóch zostało — zgodnie z ówczesną praktyką — ściętych, dla jednego mężczyzny wyroku w księdze sądowej nie odnotowano. Można jednak sądzić, że również został ścięty, bowiem nie oskarżano go o żadne inne przestępstwo. Ostatni uczestnik owego gwałtu — Maciej, sołtys z Rokitki — który nieco wcześniej ukradł w nocy w Poznaniu trochę pieniędzy, pas srebrny, szablę i różną odzież — został powieszony jako złodziej. Wielokrotny złodziej cennych przedmiotów, koni i znacznych kwot pieniędzy, który przed dziewięciu laty opuścił żonę i od trzech lat był powtórnie żonaty, został w Poznaniu w 1579 r. skazany na śmierć przez ścięcie jako bigamista<sup>18</sup>. Natomiast sądzony w 1602 r. w Krakowie Błażej Czuryło, który się przyznał do wielokrotnych dużych kradzieży oraz rozboju na drodze, ale także do sodomii, karanej z reguły śmiercią na stosie wraz ze zwierzęciem, został powieszony jako złodziej<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> Ibid., 865. f. 48–50.

<sup>17</sup> AMP, I 640, f. 21–28 i I 660, f. 38–38v.

<sup>18</sup> AMP, I 639, f. 170v–172.

<sup>19</sup> AMKaz., K 266, f. 261–264.

Tabela 2

Kary wymierzane za przestępstwa kryminalne — kobiety

Rodzaj przestępstwa	Śmierć		Ucięcie ucha, chłosta publiczna, relegacja		Chłosta publiczna, relegacja		Chłosta publiczna		Chłosta pod ratuszem, relegacja	
	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%
Kradzież	30	16,8	3	1,7	57	31,8	4	2,2	43	24,0
Świętokradztwo <sup>b</sup>	1	12,5	—	—	4	50,0	—	—	2	25,0
Zabójstwo	7	87,5	—	—	—	—	—	—	—	—
Dzieciobójstwo	20	100,0	—	—	—	—	—	—	—	—
Podpalenie	3	100,0	—	—	—	—	—	—	—	—
Fałszerstwo monety	1	100,0	—	—	—	—	—	—	—	—
Meliniarstwo, paserstwo	4	21,0	2	10,5	7	36,8	1	5,3	1	5,3
Wspólnictwo, pomoc	3	9,4	—	—	3	9,4	1	3,1	8	25,0
Bigamia	2	100,0	—	—	—	—	—	—	—	—
Cudzołóstwo	15	38,5	—	—	8	20,5	—	—	7	17,9
Nierząd	—	—	—	—	4	14,8	1	3,7	3	11,1
Stręczycielstwo	1	10,0	1	10,0	2	20,0	—	—	3	30,0
Inne <sup>c</sup>	2	40,0	—	—	1	20,0	—	—	2	40,0
Ogółem	89	25,2	6	1,7	86	24,4	7	2,0	69	19,5

<sup>a</sup> „Darowana gardłem”; <sup>b</sup> razem z innymi kradzieżami w kościołach; <sup>c</sup> powrót po relegacji, nie udowodnione podejrzenie przestępstwa.

Zapewne słusznie uznano, że kradzieże i rozbój są większym zagrożeniem dla społeczeństwa, niż stanowiąca pogwałcenie praw boskich sodomia.

Niektóre liczby zawarte w tabelach można porównać z rezultatami badań z terenów Anglii, Niemiec, Szwecji i Gdańska. W wielu jednak przypadkach przeprowadzenie takich porównań — zwłaszcza ilościowych proporcji wyroków śmierci do innych rodzajów kar — wydaje się niecelowe lub wręcz błędne, ze względu na rozmaity zakres przestępstw objętych badaniami, całkowicie odmienne podstawy i tradycje prawa oraz zasady funkcjonowania sądownictwa; dotyczy to zwłaszcza Anglii i Szwecji. Najmniej wątpliwości budzi porównywanie kar orzekanych za takie same rodzaje przestępstw. We Frankfurcie w latach 1562–1696 stracono 39% skazanych za morderstwo lub zabójstwo, 21% za kradzież i rabunek, 12,5% za oszustwo, 5% za prostytutkę<sup>20</sup>. Zwraca uwagę wielokrotnie większy niż w Polsce udział stosowanej samoistnie kary wygnania z miasta (mężczyźni około 46%, kobiety około 61% wśród skazanych nie na śmierć)<sup>21</sup>, co zapewne można tłumaczyć przede wszystkim objęciem obliczeniami wielkiej ilości drobnych przestępstw o charakterze niekryminalnym (np. włóczęgostwa). W Anglii powszechnie stosowano karę piętnowania (następnie napiętnowanego zwalniano), która w podlondyńskim hrabstwie Surrey w latach 1660–1715 dotknęła

<sup>20</sup> R. van Dülmen, op.cit., s. 67, tab. 3.

<sup>21</sup> Ibid., s. 65, tab. 2.

Chłosta pod ratuszem		Relegacja		Pręgiarz		Inne <sup>a</sup>		Puszczenie wolno		Ogółem
l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.
20	11,2	10	5,6	1	0,6	4	2,2	7	3,9	179
1	12,5	—	—	—	—	—	—	—	—	8
—	—	—	—	—	—	—	—	1	12,5	8
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
—	—	3	15,8	—	—	—	—	1	5,3	19
5	15,7	8	25,0	2	6,2	—	—	2	6,2	32
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
1	2,6	8	20,5	—	—	—	—	—	—	39
4	14,8	8	29,6	1	3,7	—	—	6	22,3	27
—	—	3	30,0	—	—	—	—	—	—	10
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5
31	8,8	40	11,3	4	1,1	4	1,1	17	4,8	353

ponad 56% skazanych (poza karą śmierci) za przestępstwa przeciw własności, a której ja w badanych wyrokach nie odnalazłem; w okresie 1663–1694 wśród oskarżonych o wielkie i małe kradzieże jedynie chłostę otrzymało 27% skazanych<sup>22</sup>. W Szwecji niektóre rodzaje przestępstw, jak morderstwo i zabójstwo, podpalenie, bigamia, sodomia były karane w sposób zbliżony do praktyki stosowanej w Polsce; niektóre jednak — zwłaszcza o wiele mniej rozpowszechniona w Szwecji kradzież, a także przestępstwa seksualne — spotykały się z karami o wiele łagodniejszymi — chłostą, grzywnami, większe kradzieże ucięciem ucha lub uszu, z reguły wygnaniem z miasta, a wyjątkowo tylko z karą śmierci<sup>23</sup>. Rodzaje i wysokość kar wymierzanych w Gdańsku była dość zbliżona do tych, które znamy z trzech badanych tu miast. Jednak wobec niektórych rodzajów przestępstw formalnie obowiązujące przepisy prawa znacznie łagodzono, np. za podpalenie zamiast kary spalenia często wymierzano tylko chłostę przy pręgiarzu i usuwano z miasta; również łagodniej karano zgwałcenie kobiety — zazwyczaj także chłostą przy pręgiarzu i wygnaniem<sup>24</sup>. Porównania te są dość wycinkowe, a ponadto dane z Anglii dotyczą okresu o co najmniej półwiecze późniejszego, gdy panowała już wyraźna tendencja do łagodzenia kar. Pomimo to prowadzą one do wniosku, że kary wymierzane za przestępstwa kryminalne w miastach polskich były

<sup>22</sup> J.M. Beattie, *op.cit.*, s. 485, tab. 9.3; s. 487, tab. 9.4.

<sup>23</sup> E. Österberg, D. Lindström, *op.cit.*, s. 27n., 99n., 124–127.

<sup>24</sup> A. Meye, *op.cit.*, s. 65, 86n.

zdecydowanie bardziej surowe od stosowanych w Niemczech, Anglii i Szwecji; szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie Frankfurtu.

**Tabela 3**

Rodzaje wymierzanych kar śmierci

Sposób wykonania	Mężczyźni		Kobiety	
	l.	%	l.	%
Powieszenie	406	51,9	4	4,5
Ścięcie	214	27,4	32	36,0
Utopienie	1	0,1	28	31,5
Spalenie	33	4,2	5	5,6
Cwiartowanie	35	4,5	—	—
Łamanie kołem	6	0,8	—	—
Zakopanie i przebiecie palem	—	—	10	11,2
Sposób wykonania kary nie określony <sup>a</sup>	87	11,1	10	11,2
Ogółem	782	100,0	89	100,0

<sup>a</sup> Wśród mężczyzn zapewne zdecydowana większość (lub wszyscy) została skazana na karę śmierci przez powieszenie lub ścięcie, wśród kobiet — przez ścięcie lub utopienie.

Rozpatrując rodzaje stosowanych kar śmierci, wśród mężczyzn widać dominację kary powieszenia. Zapewne właśnie takiego rodzaju śmierci dotyczyła również przeważająca część wyroków, w których sposób wykonania egzekucji nie został zapisany w księdze sądowej, dlatego wolno sądzić, że śmierć przez powieszenie spotykała około 60% straconych. Łącznie kary śmierci przez powieszenie i ścięcie objęłyby więc blisko 90% straconych. Kary śmierci kwalifikowanej objęły 9,5%. Wśród kobiet 67,5% ścięto lub utopiono, dodać można do nich zapewne wszystkie wyroki, w których rodzaju śmierci nie określono (czyli łącznie blisko 80%); karę zakopania żywcem i przebiecia palem stosowano jedynie wobec dzieciobójczyń. Rodzaje tych kar są zbliżone do stosowanych we Frankfurcie<sup>25</sup>. W okresie 1562–1696 wśród straconych tam mężczyzn powieszono 63%, ścięto 29%; kary śmierci kwalifikowanej, zanikające tam stopniowo już w 1 poł. XVII w., objęły łącznie nieco ponad 6%. Wśród kobiet aż 64% stracono przez ścięcie i 24% przez utopienie; karę śmierci kwalifikowanej wykonano na 8% straconych kobiet. W Norymberdze w latach 1600–1692 kara śmierci przez powieszenie i ścięcie łącznie objęła również 92% straconych mężczyzn, jednak w odwrotnych niż we Frankfurcie proporcjach: powieszono 34%, ścięto aż 58%; śmierć kwalifikowana dotknęła 7,5%. Wśród kobiet aż 92% ścięto, natomiast nie stosowano w ogóle kary utopienia; wyrok kary śmierci kwalifikowanej objął 6,5% straconych<sup>26</sup>. W Anglii w hrabstwie Surrey w latach 1663–1694 powieszono 44% ogółu straconych (za włamanie i rozbój po około 63%)<sup>27</sup>. W Szwecji zwraca uwagę o wiele częstsze niż w Polsce, Niemczech czy Anglii stosowanie kary śmierci na stosie wobec kobiet, które karano w ten sposób za morderstwo, dzieciobójstwo (za to karano je także ścięciem),

<sup>25</sup> R. van Dülmen, *op.cit.*, s. 110, tab. 4.

<sup>26</sup> *Ibid.*

<sup>27</sup> J.M. Beattie, *op.cit.*, s. 454, tab. 9.1.



wielki kradzież, podpalenie i bigamię (w Polsce stosem karano — za podpalenie, świętokradztwo i fałszerstwo monety; pomijam czary, nie objęte moimi badaniami)<sup>28</sup>.

Szczęólnego omówienia wymagają kary orzekane za kradzieże. Zgodnie z obowiązującą wówczas literą prawa, o wymiarze kary za tego rodzaju przestępstwo powinny decydować: wartość skradzionych przedmiotów, okoliczność, czy obwiniony dokoił kradzieży po raz pierwszy, czy też był już za nią karany oraz czy został przyłapany na gorącym uczynku, czy też ujawniono jego czyn później, a ponadto miejsce i przedmiot kradzieży, czas dokonania przestępstwa (w dzień czy w nocy), czy je dokonano z włamaniem, czy też bez<sup>29</sup>. W sądowej praktyce decydujące znaczenie miały jednak dwa czynniki: wartość łupu oraz liczba dokonanych kradzieży, a więc czy było to przestępstwo pojedyncze, kilkakrotne, czy też popełniane wielokrotnie. Miejsce i przedmiot kradzieży odgrywały istotną rolę tylko w nielicznych przypadkach dokonania jej w kościele, szczególnie wówczas, gdy wchodziła w grę możliwość popełnienia świętokradztwa. Wydaje się, że inne wymienione wyżej okoliczności na ogół nie miały większego wpływu na decyzje sędziów.

Zgodnie ze stosowanymi wówczas w polskich miastach przepisami prawa, karą śmierci były zagrożone kradzieże tzw. wielkie, przekraczające wartość 3 zł<sup>30</sup>. Zasady tej jednak nie przestrzegano i próg wartości, powyżej którego wyrok śmierci stawał się regułą zazwyczaj znajdował się dużo wyżej. Istotną tego przyczyną musiał być dokonujący się w tym czasie szybki spadek wartości złotego, zacierający sens wyznaczonego sztywnie przedziału. Również w Anglii istniało formalne rozróżnienie między wielką kradzieżą (o wartości powyżej 1 szylinga), zagrożoną karą śmierci, a kradzieżą małą (poniżej szylinga); także i tam inflacja sprawiła, że progów tych sędziowie nie przestrzegali<sup>31</sup>. Zależność kary od wartości łupu była określona bardzo precyzyjnie w kodeksie szwedzkim: granice stanowiły tam: 2 öre, 3 öre, 1/2 marki oraz powyżej 1 marki (lub powyżej 1/2 marki, ale przy kradzieży z kościoła, łaźni lub od pana złodzieja), za co już karano śmiercią; można mieć jednak wątpliwości, czy te przepisy były w praktyce przestrzegane<sup>32</sup>. Wydaje się, że o przesuwaniu w górę progu wyznaczonego wartością skradzionych przedmiotów, powyżej którego orzekano wobec złodziei karę śmierci, decydował nie tylko spadek wartości pieniądza, ale także — na co zwracali uwagę B. Lenman i G. Parker — powiększający się w XVI–XVII w. rozdział między formalną doktryną prawną, która zazwyczaj domagała się kary śmierci za poważne (ale nie tylko) przestępstwa, a powszechnie spotykanymi, bardziej umiarkowanymi poglądami sędziów. Autorzy ci podkreślali także rolę ścierania się w Anglii dwóch odrębnych tradycji prawnych — dawnego prawa germańskiego oraz stopniowo wprowadzanego prawa państwowego<sup>33</sup>. Przenosząc to zjawisko na grunt polski można

<sup>28</sup> E. Österberg, D. Lindström, op.cit., s. 27n., 99.

<sup>29</sup> B. Groicki, *Porządek sądów*, s. 201–202; tenże, *Artykuły prawa majdeburskiego*, s. 44–45; W. Maisel, *Poznańskie prawo karne*, s. 160–179, 262–284; także M. Kamler, *Kary za kradzież*, s. 9; kwestię wzrostu kary przy kolejnych recydywach omówiono w artykule: M. Kamler, *Recydywa w przestępczości kryminalnej w Polsce drugiej połowy XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, „Czasop. Prawno-Hist.” 1–2, 1992 (1993), s. 123–131.

<sup>30</sup> B. Groicki, *Porządek sądów*, s. 201.

<sup>31</sup> J. A. Sharpe, *Crime in Early Modern England*, s. 67n.

<sup>32</sup> E. Österberg, D. Lindström, op.cit., s. 28; są to podziały zawarte w ogólnoszwedzkim kodeksie miejskim z poowy XIV w. *Magnus Erikssons Stadlag* (część dotycząca przestępczości pospolitej — *Edsöresbalken*), jednak w cytowanej pracy nie wyjaśniono, w jakim stopniu były przestrzegane w praktyce w XVI–XVII w.

<sup>33</sup> B. Lenman, G. Parker, op.cit., s. 15, 23n.

mówić o adaptacji formalnie obowiązującego w miastach surowego prawa niemieckiego do rodzimych stosunków i poglądów, na które, jak sądzę, nie miały wpływ wywierający panujące w Rzeczypospolitej zasady swobód i tolerancji.

W badanym tu materiale nie sposób określić progu, wyznaczonego wartością łupu, powyżej którego obowiązywałaby kara śmierci. Próg ten zależał bowiem od bardzo wielu rozmaitych czynników, które w większości wymykają się spod oceny badacza, dysponującego jedynie tekstem zeznania w księdze sądowej. Istotna była nie tylko wartość ukradzionych przedmiotów czy kwota pieniędzy oraz okoliczność kradzieży pojedynczej czy wielokrotnej, ale także pozycja i postawa (żądania) osoby poszkodowanej (oskarżyciela), pochodzenie i wiek oskarżonego, a zwłaszcza, jak się wydaje, wrażenie, jakie wywarł on na sędziach<sup>34</sup>. Ustalenie dokładnej wartości części wymienianych w zeznaniach skradzionych przedmiotów, zwłaszcza odzieży, ozdób i biżuterii, nie jest możliwe. Na ogół jednak szczegółowe ich wyliczenie, niekiedy z opisem, oraz częste kradzieże przedmiotów o dość wymiernej dla nas wartości (np. określonej ilości sukna, pożywienia, ptactwa domowego, zwierząt gospodarskich), nie mówiąc o znanych kwotach pieniędzy, umożliwiają szacunkowe zakwalifikowanie danej kradzieży jako „małej” lub „wielkiej”<sup>35</sup>. Podział na te dwie grupy oraz na pojedyncze (1–2 kradzieże), kilkakrotne (3–8) i wielokrotne pozwala zorientować się, jak kształtowały się w tych grupach proporcje wyroków śmierci w stosunku do innych kar.

Ogółem więc spośród 956 mężczyzn ukaranych za kradzież na karę śmierci skazano 47% (453 osoby). Niemal z reguły była to śmierć przez powieszenie; zaledwie 6% osób straconych ścięto, prawie zawsze w wyniku czyjegoś wstawiennictwa. Co najmniej jedną dużą kradzież popełniło 478 mężczyzn, spośród których 82% (392 osoby) skazano na śmierć. Dokładnie tak samo liczna grupa (478 mężczyzn) została uznana za sprawców małych kradzieży; spośród nich na śmierć skazano 13% (61 osób). Ogółem kradzieże wielokrotne (wielkie i małe) popełniło 374 mężczyzn, spośród których 79% skazano na śmierć; za kradzieże kilkakrotne spośród 118 mężczyzn na śmierć skazano 32% (38 osób), a za kradzieże pojedyncze spośród 464 mężczyzn — 26% (120 osób). Widać wyraźnie dużo wyższy odsetek wyroków śmierci w grupie złodziei wielokrotnych, a dość zbliżone odsetki wśród jednorazowych i kilkakrotnych. Warto też zwrócić uwagę, że za kradzieże małe wobec złodziei wielokrotnych wydano aż 42% wyroków śmierci, a wobec złodziei jednorazowych i kilkakrotnych (łącznie) zaledwie niespełna 6%. Są to proporcje zgodne z oczekiwaniami; niemal z reguły złodzieje wielokrotnie popełniający kradzieże byli głęboko wtopieni w świat przestępczy i sędziowie mieli wszelkie podstawy, by ich uważać za groźnych dla społeczeństwa profesjonalistów, nie rokujących nadziei na poprawę.

Złodzieje, którzy nie zostali skazani na śmierć (503 wyroki), w większości otrzymywali chłostę przy pręgierniu (40%) lub w piwnicy ratusza (21%) i w obu przypadkach byli relegowani z miasta. Zaledwie 17% (87 osób) skazanych za kradzież z grupy, która przeżyła, uniknęło wygnania z miasta (wraz z puszczonejmi wolno — 23%);

<sup>34</sup> Ibid., s. 14; autorzy zwracają uwagę, że w Brukseli w XV w. kary wymierzane złodziejom zależały w dużym stopniu od ich dotychczasowej przeszłości kryminalnej, przynależności społecznej oraz ogólnej reputacji w oczach sędziów.

<sup>35</sup> Do „wielkich” kradzieży zaliczono przede wszystkim kosztowną odzież (futra, zdobione i cenne suknie, delie itp.), kosztowności i klejnoty, cenną zdobioną broń, konie i bydło oraz, oczywiście, znaczne kwoty pieniędzy.

z reguły byli to sprawcy drobnych, okazjonalnych kradzieży, niekiedy tylko kilkakrotnych.

Przedstawione w tabeli 1 i omówione powyżej wyroki wydawane na mężczyzn złodziei, oparte na całości materiału pochodzącego z trzech uwzględnionych tu miast, wymagają dodatkowego komentarza. Obliczenia dokonane oddzielnie dla każdego z nich dają następujące wyniki: w Krakowie wyroki śmierci otrzymało aż 75% złodziei (227 osób spośród 304), w Lublinie 70% (50 spośród 71), w Poznaniu tylko 30% (176 spośród 581). Tak dalece odmienny rezultat uzyskany dla Poznania może być spowodowany dwoma czynnikami: wydawaniem łagodniejszych kar przez sąd poznański bądź mniejszym udziałem dużych i wielokrotnych kradzieży w ogólnej strukturze oskarżeń o złodziejstwo, sądzonych w tym mieście. Na fakt bardziej surowego traktowania złodziei przez sąd w Krakowie niż w Poznaniu już zwracałem uwagę<sup>36</sup>. Pozostaje do rozważenia czynnik drugi. Może on być spowodowany mniejszym natężeniem w tym okresie profesjonalnej przestępczości w Poznaniu, albo wynikać z odmiennych zasad prowadzenia ksiąg sądowych w tych miastach; w tym przypadku okoliczności te występują równocześnie. Otóż w ogólnej strukturze rozpraw sądowych przeciwko złodziejom oskarżenia o kradzieże wielkie w Krakowie stanowiły 66%, w Lublinie 76%, a w Poznaniu tylko 38%; o kradzieże wielokrotne zaś odpowiednio 68%, 37% i zaledwie 24%. Ponieważ kradzieże wielkie i wielokrotne w przeważającej części były karane śmiercią, zaważyły one na ogólnym udziale kar śmierci wśród kar orzeczanych za kradzieże. Jednak przyczyna takiej właśnie dominacji kradzieży wielkich i wielokrotnych w Krakowie i Lublinie leży nie tylko w większym natężeniu profesjonalnej przestępczości w tych miastach, ale też — w dużym stopniu — wynika z faktu, że do zachowanych ksiąg sądu kryminalnego Krakowa wpisywano tylko niewielką (zapewne) część spraw drobnych, dotyczących małych, okazjonalnych kradzieży, paserów, współników, prostytucji, cudzołóstwa itp.<sup>37</sup> Natomiast o wiele mniej liczne materiały lubelskie są zdominowane zeznaniami kilkudziesięciu oskarżonych, składanymi w serii wielkich procesów, toczonych w latach 1644–1645 przeciwko profesjonalnym, licznym grupom złodziejsko-rozbójniczym, w których to procesach niemal z reguły zapadały wyroki śmierci. Zarówno w materiałach z Krakowa, jak i Lublina, proporcje między oskarżeniami o przestępstwa poważne, zagrożone karą śmierci, a całą resztą, o mniejszym ciężarze, są wyraźnie zachwiane. Nie sposób jednak nawet w przybliżeniu szacować, jaka część mniej ważnych rozpraw sądowych została odnotowana w innych, nie istniejących dziś księgach. Z pewnością jednak można przyjąć, że uzyskana tu dla trzech miast średnia 47% wyroków śmierci w procesach o kradzież jest zbyt wysoka; właściwy wynik zapewne znajduje się między tym rezultatem a poziomem 30%, uzyskany dla Poznania.

Przypuszczenie to wzmacniają rezultaty badań z Frankfurtu, gdzie w latach 1562–1696 w sprawach za kradzieże i rabunki tylko 21% oskarżonych skazanych na śmierć (210 takich wyroków i 782 inne)<sup>38</sup>. W Szwecji kradzieże o wartości do 1 marki (lub 1/2 marki w przypadku kradzieży w kościele, łaźni i u chlebobawcy) według kodeksu miały być karane chłostą, chłostą i ucięciem ucha bądź uszu oraz z reguły relegacją

<sup>36</sup> M. Kamler, *Kary za kradzież*, s. 14 oraz tabele na s. 11.

<sup>37</sup> Na ten temat obszerniej: M. Kamler, *Świat przestępczy*, s. 15–16.

<sup>38</sup> R. van Dülmen, op.cit., s. 67, tab. 3.

z miasta; za kradzieże przewyższające wspomniane wartości mężczyźni powinni być skazywani na powieszenie, kobiety na śmierć przez spalenie<sup>39</sup>.

Kary, na które skazywano mężczyzn za inne przestępstwa, są w zasadzie zgodne z zaleceniami Groickiego i nie wymagają tak obszernego komentarza. Rozbój karano prawie zawsze śmiercią, rozbój z morderstwem — w zasadzie bez wyjątku; w wyrokach orzekających za rozbój bez morderstwa dominowało powieszenie i ścięcie (razem ponad 65%), w rozboju połączonym z morderstwem — najczęściej śmierć kwalifikowana — ćwiartowanie i łamanie kołem. Za świętokradztwo (profanacja hostii, kradzież monstrancji, krzyża z ołtarza, na ogół także naczyń liturgicznych) skazywano prawie zawsze na stos. Inne kradzieże przedmiotów kościelnych, najczęściej antependiów i obrusów, niekiedy też naczyń liturgicznych itp., mniej więcej w połowie karano śmiercią (powieszenie, ale także 2 przypadki spalenia), w połowie chłostą i relegacją<sup>40</sup>. Zabójstwo, oczywiście o ile nie doszło do ugody między zabójcą a rodziną zabitego — bez względu na okoliczności karano śmiercią<sup>41</sup>; zadanie śmierci w zwadzie, a także zupełnie przypadkowe, pociągało za sobą wyrok śmierci przez ścięcie; morderstwo z premedytacją (np. usunięcie męża kochanki, spotykane w badanych materiałach dość często) lub w celach rabunkowych najczęściej karano ćwiartowaniem lub łamaniem kołem, jednak często, w drodze łaski — ścięciem. Poranienie karano śmiercią wówczas, gdy poszkodowany był urzędnikiem (strażnikiem) miejskim, w innych przypadkach zazwyczaj ucinano prawą rękę. Za podpalenie skazywano bez wyjątku na stos, podobnie jak za fałszerstwo monety, za które także niekiedy wymierzano karę ścięcia. Również z reguły taką karę orzekano — poza przypadkami szczególnymi — za zgwałcenie kobiety<sup>42</sup>.

Wyroki za bigamię i cudzołóstwo zależały od rozmaitych okoliczności. Jeśli bigamista zdołał przekonać sędziów, że żeniąc się powtórnie był przekonany o śmierci pierwszej żony, mógł liczyć na łagodną karę, w przeciwnym razie zawsze otrzymywał wyrok śmierci przez ścięcie. Cudzołóstwo z mężatką w ponad 75% przypadków karano śmiercią, na ogół przez ścięcie, z kobietą wolną zazwyczaj łagodniej; wymiar kary był identyczny dla obu sądzonych osób<sup>43</sup>. Sodomię niemal z reguły karano śmiercią przez spalenie.

Wyroki wydawane za kradzież na kobiety były wyraźnie łagodniejsze. Rozpatrując dane dla trzech miast zawarte w tabeli, a dotyczące odsetka wyroków śmierci, należy zwrócić uwagę, iż wśród kobiet 81% przypadków pochodzi z Poznania, gdzie

<sup>39</sup> E. Österberg, D. Lindström, op.cit., s. 28.

<sup>40</sup> Na przykład w Lublinie w 1627 r. profesjonalnego wielokrotnego złodzieja, kradnącego również w kościołach, ale jedynie antependia i obrusy (w jednym przypadku ukradł z ołtarza korale, zapewne wota) skazano za świętokradztwo na spalenie na stosie, AML, 140, f. 85–95v.

<sup>41</sup> W jednym tylko przypadku, za utopienie przez ojca małoletniego zapewne jeszcze syna (bez powodu, z premedytacją), wydano wyrok śmierci przez utopienie, AMKr., 864, f. 361.

<sup>42</sup> W Szwecji zgwałcenie zaliczono do przemocy, a nie do przestępstw seksualnych; w zasadzie karano je śmiercią, jednak czasami bardzo wysoką grzywną, zob. E. Österberg, D. Lindström, op.cit., s. 99n.

<sup>43</sup> AMKr., 864, f. 144–145; AML, 140, f. 384v–387v; AMP, I 639, f. 67–67v, 74v–75; I 640, f. 105–105v, 105v–107v, 172, 177v, 182–183; I 665, f. 45–46, 191v–194v i 203v; współzycie ojczyzma z pasierbicą, sądzone w Poznaniu w 1576 r., według jej zeznań wymuszone przez niego siłą, zakończyło się dla niego ścięciem natychmiastowym, dla niej — po urodzeniu dziecka, AMP, I 639, f. 142v–143 i 146v. W Sztokholmie w 2 połowie XV i w XVI w. cudzołóstwo na ogół karano grzywną, niekiedy bardzo wysoką (nawet 50 marek) i wygnaniem, u schyłku XVI w. niekiedy pracą w kajdanach. Na początku XVII w. wraz ze wzrostem ilości tego rodzaju przestępstw, pojawiła się widoczna tendencja do karania cudzołóstwa śmiercią, zaostrono także kary za prostytucję, zob. E. Österberg, D. Lindström, op.cit., s. 124–127.

karano stosunkowo łagodnie. Karę śmierci za kradzież opiewało 17% wyroków (najczęściej przez utopienie); za kradzieże wielkie skazano na nią 38% złodziejek, za wielokrotne — 42%, za małe tylko 4%. Z innych kar — podobnie jak wśród mężczyzn — dominowała chłosta i relegacja z miasta. Inne wyroki śmierci i ich rodzaje były zbliżone do stosowanych wobec mężczyzn. Za dzieciobójstwo w Poznaniu bez wyjątku skazywano na zakopanie w ziemi żywcem i przebicie palem, w Krakowie na ścięcie lub utopienie, w Lublinie na ścięcie<sup>44</sup>. Cudzołóstwo mężatki z żonatym było zawsze karane ścięciem; mężatki lub kobiety wolnej z kawalerem lub wdowcem w 78,5% przypadków osądzono łagodniej.

Wnikliwe porównanie między sobą licznych wyroków, wydawanych w podobnych sprawach, pozwala dostrzec wiele niczym nie tłumaczących się dla nas odstępstw od obowiązujących (lub choćby zalecanych) norm prawnych. Spotykamy więc liczne sprawy sądowe, w których nakładano kary drastycznie surowe lub niewspółmierne między sobą. Na przykład w Poznaniu na karę śmierci skazano służącą tylko za kradzież niewielkiej ilości odzieży dziewczęcej i zapewne niezbyt cennego paska srebrnego, a także mężczyznę za kradzież dwóch woreczków szafranu, a drugiego za używaną odzież i chleb<sup>45</sup>. Za kradzież konia w 1567 r. złodzieja powieszono, a w 1570 r. tylko wychłostano i relegowano z miasta<sup>46</sup>. W latach 1610 i 1611 za kradzież wołu dwóch złodziei zostało ukaranych zaledwie chłostą pod ratuszem, podczas gdy tę samą karę, ale zaostrzoną relegacją z miasta, wydano na mężczyznę za kradzież pierzyny oraz na innego, za kradzież bochenka chleba<sup>47</sup>. Zdarzały się też wyroki zaskakująco łagodne, wydawane bez interwencji z zewnątrz i na przestępców, o których nie można sądzić, by mogli cieszyć się szczególnymi względami sądu (np. z powodu szlacheckiego pochodzenia czy pozycji ojca w mieście). Tak więc np. w Krakowie, gdzie karano z trzech omawianych miast najsurowiej, w 1611 r. dwóch złodziei (niezależnych od siebie) za wielokrotne, także duże kradzieże skazano tylko na chłostę (w jednym przypadku pod ratuszem) i relegację<sup>48</sup>. Z Poznania znamy liczne wyroki z okresu od 1552 do 1629 r., w których niejednokrotnie za powtarzające się i często wielkie kradzieże (m.in. dziesiątki złotych — w jednym przypadku 80, konie, woły) karano tylko chłostą przy pręgiu lub pod ratuszem i relegacją<sup>49</sup>.

Bardzo często w księgach sądowych przy wyrokach można spotkać informacje o złagodzeniu kary dzięki wstawiennictwu osób spoza zespołu sądującego. Ich interwencje dotyczyły, rzecz jasna, nie tylko wspomianej już zamiany kary śmierci przez powieszenie na karę ścięcia, ale często złagodzenia innych wyroków, a także całkowitego uwolnienia osoby sądownej. Na ogół byli to anonimowi „zacni” bądź „dostojni” panowie; tylko wyjątkowo nad oskarżonymi litowali się sami poszkodowani<sup>50</sup>. Zdarzały się przypadki wstawiennictwa za profesjonalnymi przestępcami, winnymi wielo-

<sup>44</sup> Na ten temat — M. Kamler, *Dzieciobójstwo w miastach Korony w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Czasop. Prawno-Hist.” 1, 1986, s. 171–184.

<sup>45</sup> AMP, I 639, f. 272–272v, 276v–277; I 640, f. 109v–110v (lata 1585, 1586 i 1595).

<sup>46</sup> Ibid., I 639, f. 43v i 66.

<sup>47</sup> Ibid., I 665, f. 47v–48v, 116, 174v i 180v.

<sup>48</sup> AMKr., 864, f. 349–354.

<sup>49</sup> AMP, I 638, f. 170; I 639, f. 68–69v, 116v–118; I 665, f. 347v–348; I 641, f. 74v–76v, 326v; I 400, f. 1069–1070.

<sup>50</sup> Na przykład w 1597 r. w Krakowie niejaki Knoch, którego sługa został obrabowany na drodze „darował gardłem” sprawcę rozbój, skazanego dzięki temu tylko na relegację z miasta. AMKr., 864, f. 279 oraz 865, f. 133; zob. też np. AMP, I 641, f. 1–1v.

krotnych wielkich kradzieży, włamań, a nawet rozboju, którzy zgodnie z ówczesnymi normami powinni zawisnąć na szubienicy<sup>51</sup>. Wyjątkowo tylko znamy nazwiska dobroczyńców, np. w Poznaniu w 1597 r. za kowalem Sebastianem Kawką ujął się sam kasztelan kaliski Piotr Potulicki<sup>52</sup>. W kilku przypadkach w Poznaniu interweniował starosta generalny wielkopolski<sup>53</sup>. Zdarzały się także skuteczne wstawiennictwa właścicieli wsi, z których pochodzili sądzeni chłopci<sup>54</sup>. Szczególnie dziwi zakończenie procesu toczonego w Krakowie w sierpniu 1616 r. przeciwko Wojciechowi Rozie, który przyznał się do ponad stu rozmaitych kradzieży, także w kościele św. Jakuba w podkrakowskim Kazimierzu (był on oskarżany właśnie przez parafian tego kościoła). Skazany na śmierć, został z niewiadomych dla nas powodów „na intercessią Je<sup>o</sup> Msci Pana Aniołowica i ludzi inszych duchownych i świeckich darowany garłem i wypuszczony”<sup>55</sup>. W nielicznych interwencjach widać ślady humanitaryzmu, łagodzącego okrucieństwo ówczesnego prawa, np. w sprawie trzech młodzieńców, którzy w 1589 r. w nocy w Krakowie zgwałcili wracającą do domu Zuzannę, za co groziła im kara śmierci przez ścięcie. W sentencji wyroku czytamy: „A iż za przyczynami wielkimi zacnych Panów, widząc Panowie ich wielkie głupstwo i patrząc na lata ich, tedy z łaski swej raczyli uczynić, a ich dać okować rozkazali, aby robili w okowach do półrocza za ich występki”<sup>56</sup>. W kilku innych przypadkach złagodzenie wyroku również motywowano młodością lub podeszłym wiekiem oskarżonych<sup>57</sup>.

Niekiedy przestępcy byli puszczani wolno bez żadnych interwencji, o których dochowałyby się ślady w księgach sądowych<sup>58</sup>. Prawie nigdy nie znajdujemy uzasadnienia, dlaczego oczywisty przestępca zostawał wypuszczony na wolność. Do wyjątków należy wyrok wydany w 1571 r. w Poznaniu w sprawie Wojciecha z Krajny, który zabił i zjadł cudzego wieprza: „Libere propter eius egestate dimissus”<sup>59</sup>.

Próba zbadania, czy w omawianym stuleciu dokonywała się w wymiarze kary ewolucja w kierunku złagodzenia bądź zaostrzenia kar nakładanych za podobne przestępstwa, nie dała rezultatu. Zarówno udział wyroków śmierci w ogólnej strukturze kar, jak i sposób karania za poszczególne rodzaje przestępstw nie wykazały w kolejnych dziesięcioleciach żadnych stałych tendencji. Konstatacja ta pozostaje w zgodzie z wynikami badań z terenów zachodniej i północnej Europy, gdzie wyraźną tendencją do łagodzenia kar stwierdzono dopiero w 1 poł. XVII w., a więc w końcowej części okresu objętego moimi badaniami. Oto w różnych hrabstwach Anglii w 2 poł. XVI i na początku XVII w. wyroki śmierci stanowiły około 20–30% ogółu wyroków, podczas gdy w 1 poł. XVIII w. tylko 8–12%, w samym zaś Londynie

<sup>51</sup> W ten sposób ocaleli np. w Krakowie: w 1559 r. profesjonalny, wielokrotny złodziej Sebastian z Czarnej Wsi (AMKr., 864, f. 80–82), w 1592 r. szuler i oszust Jan Włosek z Zamościa, całkowicie uwolniony od kary (AMKaz., K 266, f. 202–205) oraz w 1615 r. Stanisław Górski z Czukowic, którego skazano jedynie na pracę w kajdanach w mieście (ibid., K 267, f. 56–62).

<sup>52</sup> AMP, I 640, f. 142v.

<sup>53</sup> W 1557 r., był nim wówczas Janusz Kościelecki (ibid., I 639, f. 13v–14), który też w 1560 r. polecił uwolnić szlachciankę Annę Skotnicką, winną zorganizowania morderstwa swojego dotychczasowego kochanka (ibid., f. 28v–29), jak również w 1574 r. Wojciech Sędziwój Czarnkowski (ibid., f. 122–122v).

<sup>54</sup> Np. ibid., I 639, f. 4–4v; I 665, f. 208v.

<sup>55</sup> AMKaz., K 267, f. 71–78.

<sup>56</sup> AMKr., 865, f. 36–37.

<sup>57</sup> Ibid., 864, f. 299; 865, f. 167.

<sup>58</sup> Szczególnie niezrozumiałe jest zwolnienie Maćka z Jazłowca, sądownego w 1596 r. w Krakowie za wielokrotne kradzieże, ibid., 865, f. 124–125; zob. też np. AMP, I 665, f. 284v i I 639, f. 176v–178.

<sup>59</sup> Ibid., I 639, f. 89.

około 10%<sup>60</sup>. Być może z tymi właśnie tendencjami należy wiązać fakt nie wykonywania znacznej części wyroków śmierci w Anglii — np. w hrabstwie Surrey w latach 1663–1694 ułaskawiono około połowy skazanych na śmierć mężczyzn i blisko trzy czwarte kobiet<sup>61</sup>. Jeszcze szybciej zmniejszał się udział kar śmierci w ogólnej ilości wyroków we Frankfurcie, gdzie w latach 1562–1600 wynosił on 60%, w 1601–1640 — 34%, a w 1641–1696 tylko 11%; w mieście tym, również w Norymberdze, od początku XVII w. stopniowo zanikały kary spalenia, utopienia, zakopania żywcem w ziemi, nieco wolniej zaniechano łamania kołem<sup>62</sup>. W Sztokholmie masowo dotąd stosowane kary śmierci, ucięcia uszu oraz chłosty, już od końca XVI w. były stopniowo zastępowane grzywną, przymusową pracą w kajdanach na zamku, w kopalniach, dla miasta lub na okrętach, a w 1 poł. XVII w. pojawiła się w sądownictwie kryminalnym kara więzienia<sup>63</sup>. Można więc przypuszczać, że podobne tendencje istniały i w Polsce, jednak ich stwierdzenie wymagałoby zbadania materiałów również z następnego stulecia.

<sup>60</sup> J.A. Sharpe, *Crime in Early Modern England*, s. 65.

<sup>61</sup> J.M. Beattie, *op.cit.*, s. 454, tab. 9.1.

<sup>62</sup> R. van Dülmen, *op.cit.*, s. 62, tab. 1 oraz s. 117, tab. 8.

<sup>63</sup> E. Österberg. D. Lindström, *op.cit.*, s. 112n.